

Hasła Komitetu Centralnego PZPR na dzień 1 Maja 1952 roku

Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej ogłosił następujące hasła na dzień 1 Maja 1952 r.

1. Niech żyje 1 Maja, dzień międzynarodowej solidarności mas pracujących, dzień braterstwa wszystkich ludów walczących o pokój, demokrację i socjalizm!
2. Pozdrawiamy Wielki Związek Radziecki — bratni kraj budowniczych komunizmu, niezłomną ostoję pokoju i wolności narodów, gwiazdę przewodnią ludzkości!
3. Pozdrawiamy Wielkiego Stalina, niezłomnego przyjaciela — narodu polskiego, wodza i genialnego nauczyciela wszystkich bojowników o pokój, niepodległość, demokrację i socjalizm w całym świecie!
4. Niech żyje braterstwo i niezłomny sojusz narodu polskiego z narodami ZSRR — źródło naszych zwycięstw, gwarancja naszej niepodległości i budownictwa socjalistycznego!
5. Chwała niezwykłej Armii Radzieckiej, wyzwolicieli ludów, potężnej strażnicy pokoju i wolności narodów!
6. Pozdrawiamy bohaterki i bohaterów — koreańscy walczący o wolność swej Ojczyzny przeciw zbrodnicemu najazdowi amerykańskich imperialistów!
7. Pozdrawiamy wielki naród chiński odparający zwycięsko zbrodnicze napady amerykańskich ludobójców i

Tokarz J. Pawicki wykonał zadania 6-latk

22 bm. przodujący tokarz warszawskich Zakładów Budowy Urządzeń Przemysłowych J. Pawicki wykonał zadania przypadające na niego według obowiązujących norm na okres 6 lat.

Tokarz Pawicki z okazji 60 rocznicy urodzin Prezydenta R.P. Bolesława Bierutów zobowiązał się wykonać te zadania do 1 maja br. Dzięki dalszemu zwiększeniu wydajności zobowiązanie wykonał na 8 dni przed terminem.

Pawicki osiąga dotychczas ok. 300 proc. normy.

Agencja TASS dementuje zmyśloną wiadomość dziennika hinduskiego

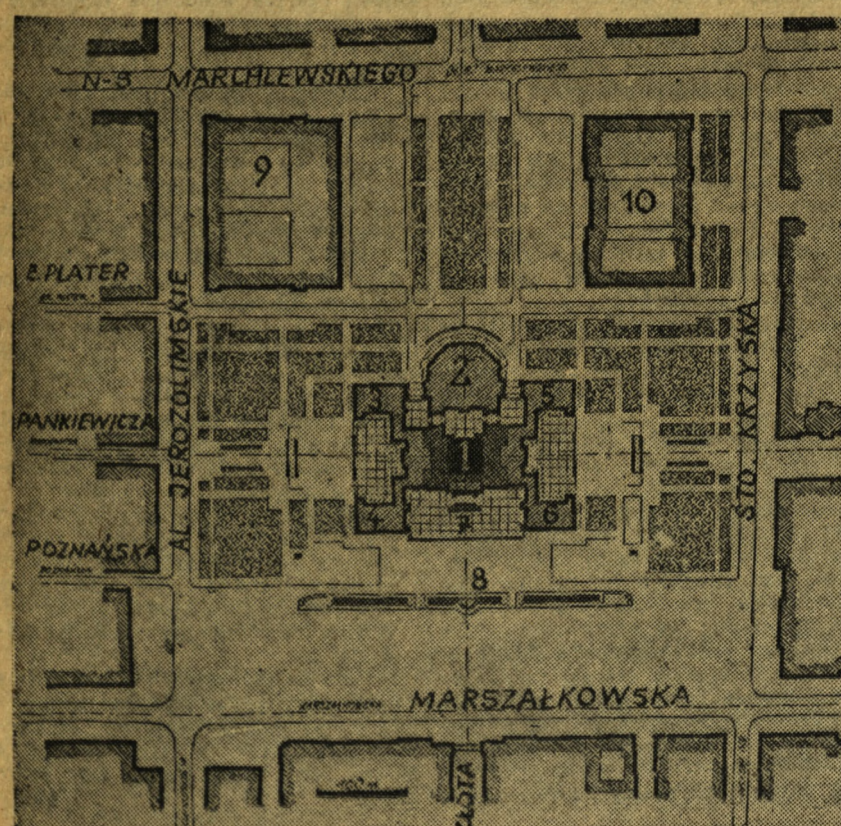
MOSKWA (PAP). Agencja TASS ogłosiła następujące zaprzeczenie: „Dziennik hinduski „Nav Bharat Times” zamieścił ostatnio wiadomość o sprawozdaniu złożonym przez b. ambasadora Indii w ZSRR p. Radhakrishnan premierowi Indii p. Nehru w sprawie przyjęcia go 5 b. m. przez Józefa Stalina. W sprawozdaniu — według oświadczenia dziennika — jest mowa o rzekomo opracowanym przez Józefa Stalina planie zwolnienia konferencji szefów czterech mocarstw — Związku Radzieckiego, St. Zjednoczonych, Anglii i Francji — w celu rozpatrzenia sposobów i środków utrzymania pokoju. Dziennik twierdzi również, że w czasie rozmowy Józefa Stalina z ambasadorem Indii p. Radhakrishnanem postanowiono rzekomo, iż w

czerwcu lub lipcu br. p. Nehru wyjedzie do Moskwy, aby spotkać się i omówić z Józefem Stalinem wspomniany plan.

Agencja TASS upoważniona została do oświadczenia, iż straszona powyżej wiadomość, podana przez dziennik „Nav Bharat Times”, jest zmyśloną i pozbawioną jakiegokolwiek podstawy.

102 wzorowe świetlice oddano do użytku wsi

Realizując uchwałę Prezydium Rządu o zorganizowaniu w ciągu br. 1000 świetlic gminnych i 23 powiatowych domów Kultury — Min. Kultury i Sztuki od 18 do 20 bm. — w ramach zobowiązań, podjętych z okazji 60-lecia urodzin Prezydenta Bierutów — uruchomiło 102 wzorowe świetlice gminne.



Plan sytuacyjny Pałacu Kultury i Nauki i jego najbliższego otoczenia

Rysunek nasz przedstawia plan Pałacu Kultury i Nauki oraz jego najbliższe otoczenie. Kwadrat centralny oznaczony nr 1, to centralna część wieżowa.

Pomieszczenia w dolnej elewacji Towarzystwa Wiedzy Powszechnej (sala kinowa na 400 osób — dwie sale kinowe po 200 osób, zespół pomieszczeń bibliotecznych i 50 gabinetów roboczych) — w środkowej części elewacji Instytut Kształcenia Kadr Naukowych (120 pokoi i gabinetów pracy — 15 katedr naukowych i 2 naukowe gabinety — sala wykładowa na 80 osób, 12 mniejszych sal wykładowych i aula z audytorium na 400 osób) i w górnej części elewacji wieżowa Akademia Nauk (poza pomieszczeniami na uroczystości — 200 gabinetów naukowych, 6 audytoriów, 2-piętrowa sala wy-

kładowa na 200 osób biblioteki, czytelnia i skład książek na 100 tys. tomów).

Półokrągła część Pałacu oznaczona na naszym planie nr 2 — mieścić będzie ogromną amfiteatrzną salę kongresową z pomocniczymi pomieszczeniami i wstribulami wystawowymi. Przystosowana do masowych występów artystycznych i imprez pomieszczy 3.700 osób.

W części Pałacu oznaczonej nr 3 znajdują się sale Muzeum Przemysłu i Techniki oraz specjalne pomieszczenia wystawowe.

Nr. 4 naszego planu wskazuje pomieszczenia ośrodka wypoczynkowo-rozrywkowego, wyposażonego w salę teatralną, koncertową, taneczną, w dwie sale kinowe i aulę odczytową. Sala teatralna o obliczności jest na 800 widzów — koncertowa — na 600 — aula na 580, a dwie sale kinowe liczą po 480 miejsc każde.

Część Pałacu oznaczona nr 5 i 6 pomieszcza Dom Młodzieży.

W jednej części znajduje się urządzenie kultury fizycznej: basen pływacki z trampoliną i wieżą do skoków, z miejscami dla 400 widzów, sale gimnastyczne i sportowe, strzelnica w pomieszczeniach podziemnych, ponadto znajduje się tam pomieszczenie teatru dla lalek, sala taneczna i muzyczna.

Druga część Domu Młodzieży przy Pałacu mieścić będzie ośrodek wychowania metodyczno-naukowego i wychowania artystycznego.

Znajdą się tu gabinety pracy pozaszkolnej, pracownice techniczne i laboratoryjne, sala maszyn elektrycznych, sala elektroenergetyczna i pracownia foto-kinowa dla młodych miłośników techniki. Ponadto mieścić się tam będą biblioteczki, czytelnia, a'warium, ogród zimowy i 60 pokoi dla pracy.

Ogromne i przelotne szatnie, zespoły szybkich wind i odpowiednie zaplecze pomieszczeń gospodarczo-technicznych uzupełniają projekt każdej z opisanych części Pałacu stosownie do jej użytkowego przeznaczenia.

Nr 7 oznaczyliśmy centralne wejście do Pałacu, a nr 8 — trybuny wznoszą-

- zdrąców Ojczyzny! Strzeżmy czujnie tajemnic państwowej i służbowej!
32. Strzeżmy i pomnażajmy własność społeczną, niewzruszoną podstawę rozwoju państwa, źródło bogactwa i siły Ojczyzny! Chronmy miennie naród przed marnotrawcami i złodziejami!
33. Pedźmy precz soboków, oszustów i dwulicowców. Stawiajmy pod pręgierz opinii notorycznych leniów, bumelantów i pijaków!
34. Górniczy! Cześć Waszej ofiarnej pracy! Walczcie o wykonanie planów wydobywania, ulepszajcie metody pracy, upowszechniajcie cykliczność produkcji, stosujcie śmiało nową technikę, dajcie więcej węgla Ojczyźnie!
35. Hutnicy! Żelazo i stal to fundament, budownictwa socjalizmu, stosujcie szybkie wytopy, skracajcie czas remontu pieców, dajcie więcej surowców, stali, walcówki i metali kolorowych dla wykonania planu 6-letniego!
36. Metalowcy! Wykorzystujcie w pełni park maszynowy, stosujcie szeroko szybkościowe skrawanie metali. Dajcie więcej maszyn dla przemysłu, budownictwa, rolnictwa i komunikacji!
37. Energetycy! Wykorzystujcie racjonalnie moc elektryczną, oszczędzajcie paliwo, zapewnijcie coraz obfitsze zaopatrzenie gospodarki narodowej w energię elektryczną!

(Dalszy ciąg na str. 2)

»Dni Oświaty, Książki i Prasy« pod znakiem wielkich zdobyczy kulturalnych Polski Ludowej — walki o pokój i Plan 6-letni

Główny Komitet Obywatelski „Dni Oświaty, Książki i Prasy” ustalił założenia programowe tegorocznych „Dni Oświaty, Książki i Prasy”, które odbędą się w całym kraju od 3 do 18 maja. Przewiduje się zorganizowanie tysięcy imprez kulturalno-oświatowych zarówno w mieście jak i na wsi. Wszystkie imprezy przebiegać będą pod znakiem wielkich zdobyczy mas pracujących Polski Ludowej w zakresie rozwoju kultury i upowszechnienia oświaty, utrwalonych w projekcie „Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, pod znakiem dalszego umacniania Narodowego Frontu Walki o Pokój i Plan 6-letni.

Podobnie jak w latach ubiegłych, podczas „Dni” zorganizowane będą wystawy i kiermasze oraz stoiska sprzedaży książek na ulicach, w zakładach pracy, na stadionach sportowych i dworcach kolejowych. Przy pomocy licznych bibliotek (samochodów z książkami) i wozów bibliotecznych książki dotrą do najodleglejszych wsi. Ponadto zorganizowane będą w gromadach, PGR-ach i POM-ach stałe punkty sprzedaży książek. Stoiska z książkami otwarte będą na jarmarkach i targach. Mło-

dzi księgarze zorganizują masowy obnosny kolportaż książek.

Przeprowadzona zostanie również wielka akcja popularyzacji czytelnictwa. W bibliotekach i w świetlicach oraz w punktach bibliotecznych na wsi z okazji „Dni” uzupełnione będą i uporządkowane księgozbiory.

Terenowe komitety „Dni Oświaty, Książki i Prasy” zorganizują szeroką akcję odczytową ze specjalnym uwzględnieniem potrzeb wsi. Z odczytami na temat osiągnięć kulturalnych Polski Ludowej wyjedzie na wieś 12 tys. studentów, 6 tys. nauczycieli i 2.500 prelegentów Towarzystwa Wiedzy Powszechnej.

Dni Prasy i Radia

5 i 6 maja ustalone zostały jako Dni Prasy. Podczas ich trwania m. in. otwarta będzie w Warszawie wystawa poświęcona 40-leciu „Prawdy”. W całym kraju zorganizowane będą wystawy obrazujące rolę terenowej prasy; odbędą się terenowe narady redakcyjne z korespondentami oraz czytelnikami, konkursy na najlepszą gazetkę fabryczną lub gazetekę PGR i spółdzielni produkcyjnej na wsi.

7 maja będzie Dniem Radia. W dniu tym m. in. otwarta będzie w Warszawie wystawa obrazująca rozwój radiofonii w Polsce. Odbędą się też liczne konkursy radiowe.

Przez cały czas trwania „Dni Oświaty, Książki i Prasy” odbędą się tysiące imprez kulturalnych. Na pla-

cach miast wyświetlane będą filmy krótkometrażowe. Wystąpią świetlicowe zespoły artystyczne. W fabrykach, PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych odbędą się wieczory literackie z udziałem członków Zw. Literatów Polskich. Na wieś wyjadą z imprezami artystycznymi robotnicze ekipy łączności miasta ze wsią, ekipy literackie i artystyczne. Organizowane będą liczne wystawy i imprezy masowe, jak np. zawody i igrzyska sportowe oraz pokazy gimnastyczne w mieście i na wsi. Przewiduje się także organizowanie zabaw i festynów ludowych połączonych z występami artystów. Uczniowie szkół ogólnokształcących i zawodowych wyjadą na wycieczki do miejsc historycznych, zwłaszcza na Ziemię Zachodnią. W szkołach, przede wszystkim w zawodowych, organizowane będą wystawy, a młodzież szkół technicznych wyjedzie na wieś aby pomóc w naprawie narzędzi rolniczych, budynków szkolnych, lokali świetlic i domów ludowych. Organizowane też będą szkolne zawody sportowe i masowe zdobywanie odznak SPO i BSPO.

Przyjęcie w ambasadzie RP w Moskwie

MOSKWA (PAP). Z okazji siódmej rocznicy podpisania układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej między Polską a Związkiem Radzieckim, chargé d'affaires ambasady RP w Moskwie, Pohoryles wydal przyjęcie w salach ambasady.

Na przyjęciu byli obecni m. inn.: marszałek Budjenny, min. spraw zagr. ZSRR Wyszyński, min. handlu zagr. ZSRR Kumykin, przedstawiciele KC WKP(b), Armii, świata naukowego i kulturalnego, szefowie placówek dyplomatycznych akredytowanych w Moskwie i przedstawiciele prasy radzieckiej.

Wicekonsul RP w Kijowie H. Gordon wydal również przyjęcie z okazji siódmej rocznicy podpisania układu.

Rząd Korei Ludowej ponawia żądanie aby ONZ położyła kres zbrodniom interwentów Depesza ministra Pak Hen-ena

PEKIN (PAP). — Min. spraw zagr. Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Pak Hen-en przesłał odpowiedź na depeszę sekretarza generalnego ONZ, który przekazał propozycję Światowej Organizacji Zdrowia przy ONZ w sprawie pomocy w zapobieganiu wybuchowi epidemii.

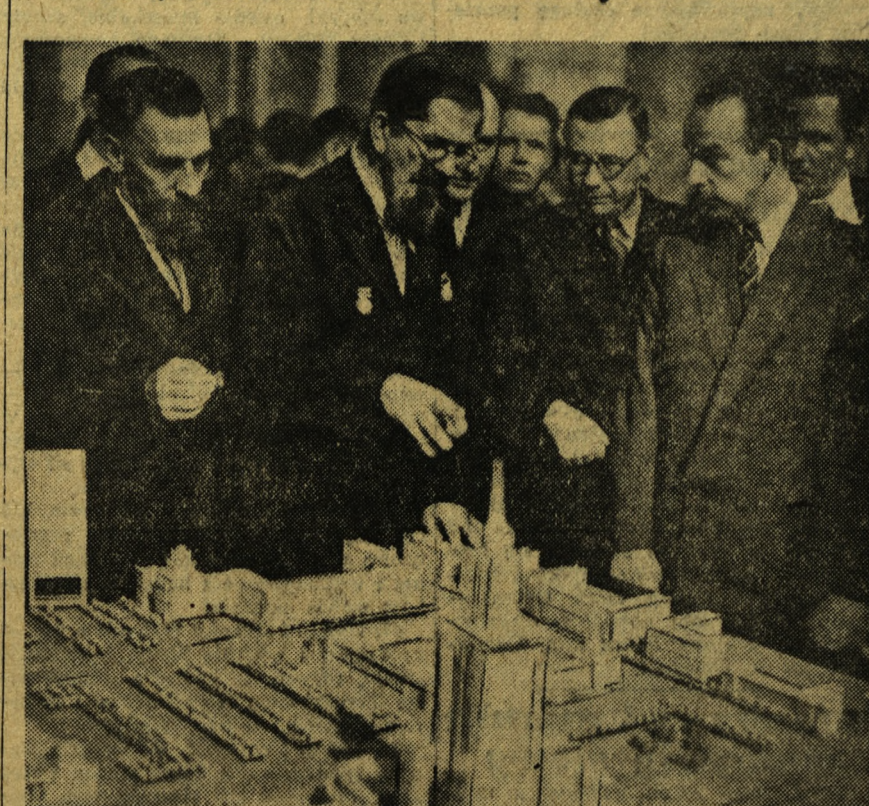
W odpowiedzi min. Pak Hen-en powołując się na komunikat KC Jednolitego Demokratycznego Frontu Patriotycznego Korei z 12 marca, podkreśla, że zdolano już zapobiec wybuchowi epidemii. Dzięki pomocy krajów obozu pokoju i demokracji Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna dysponuje środkami niezbędnymi do walki z epidemiami i owa-

dami zakażonymi bakteriami chorobotwórczymi, zrzucającymi przez amerykańskich interwentów.

Jak powszechnie wiadomo — głosi odpowiedź Pak Hen-ena — tzw. Światowa Organizacja Zdrowia przy ONZ nie cieszy się odpowiednim autorytetem międzynarodowym, dlatego też, naród koreański nie może liczyć na jej pomoc.

Rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej raz jeszcze domaga się, aby ONZ niezwłocznie podjęła kroki w celu położenia kresu zbrodniom imperialistów amerykańskich w Korei.

Projektanci Pałacu Kultury i Nauki



Po długiej, trudnej pracy nad projektami wielkiego Pałacu Kultury i Nauki radzieccy architekci i urbanisci przywieźli z Moskwy makiety budynku, szkice i plany. Przedstawiono je do zatwierdzenia Rządowi Polskiemu, który w dn. 21.4.1952. wyraził swe uznanie za niezwykle piękny i trafny projekt.

Na zdjęciu główny projektant Pałacu, twórca gmachów Uniwersytetu Moskiewskiego, Lew Pudniew w otoczeniu swych współpracowników i polskich architektów przy „kacie Pałacu Kultury i Nauki.”

Foto CAF — Z. Wdowiński

Lord Boyd-Orr: „Traciecie okazję“...

Ożywione transakcje na Konferencji Moskiewskiej

Numer 15 tygodnika „Nowe Czas” przynosi ciekawą korespondencję L. Siedina, zatytułowaną „Na Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej”. Autor podsumowuje na wstępie owocne obrady Konferencji, po czym dzieli się wrażeniami z przebiegu pertraktacji handlowych nawiązanych na Konferencji. Pisze on m. in.:

Specyficzną cechą Międzynarodowej Konferencji Gospodarczej była okoliczność, że toczące się w Domu Związków Zawodowych dyskusje szły w parze z ożywioną działalnością o charakterze czysto handlowym.

Działalność Konferencji nie ustawała z chwilą zakończenia tego czy innego posiedzenia. Była ona kontynuowana — jakkolwiek w innej formie — w kulturalnych Salach Kolumnowej, w hallach hoteli „Radzieckiego”, „Moskwa”, „National”, „Savoy”, gdzie mieszkali delegaci, w lokalach radzieckich organizacji handlowych i gospodarczych. Często do późnej nocy toczyły się tam pertraktacje handlowe, omawiano warunki umów transakcyjnych.

Z każdym dniem coraz bardziej ożywiona działalność rozwijała „Biuro kontaktów handlowych”, którego funkcjonariusze na prośbę delegatów organizowali spotkania handlowe, pomagali dostawcom znaleźć nabywców, a nabywcom dostawców.

Już 7 kwietnia w kulturalnych Konferencji dowiedzieliśmy się o wysłanej do Londynu przez szefa delegacji angielskiej lorda Boyd-Orra depeszy, w której była mowa o wielkim poście przedstawicieli chińskich na produkcji angielskiego przemysłu włókienniczego.

W depeszy tej, na którą żywo zareagowała cała prasa angielska, Boyd-Orr pisał między innymi: „Domagamy się delegowania odpowiedzialnych przedstawicieli z problemami. Możliwe natychmiastowe transakcje. Traciecie okazję”.

Już w okresie do dnia 9 kwietnia około 100 firm zagranicznych prowadziło z przedstawicielami radzieckich organizacji handlowych pertraktacje w sprawie zawarcia transakcji, obejmujących szeroki asortyment towarów.

10 i 11 kwietnia, kiedy na prośbę szeregu delegacji zarządzono przerwę w obradach Konferencji, zawieranie transakcji handlowych przebiegało jeszcze bardziej intensywnie.

Foyer Domu Związków Zawodowych przybrało w ciągu tych dni niezwykle wyjątkowy wygląd. Wzdłuż ścian, przy stołach zaprzęgniętych w odpowiednie tabliczki, rozmieszczone były delegacje różnych krajów. Często z nich zaleciała specjalne miejsca również w samej Sali Kolumnowej. Aby ułatwić orientację na tych swego rodzaju targach międzynarodowych, przy wejściu na pierwsze piętro, w końcu szerokich schodów z białego marmuru, umieszczono schemat miejsc zajmowanych przez poszczególne delegacje.

Od godziny 10 do 13, a następnie po obiedzie w godzinach od 15 do 19 w Domu Związków Zawodowych toczyły się przez dwa dni pertraktacje handlowe, zawierano i podpisywano umowy handlowe. Szczegółowe ożywienie można było zaobserwować przy stołach delegacji angielskiej, chińskiej, czechosłowackiej i pol-

List uczestników I Krajowej Rady LZS do Prezydenta Bieruta

22 bm. obradowała w Warszawie I krajowa konferencja aktywu sportowego Ludowych Zespołów Sportowych. Obrady zajął przewodniczący GKKF Faruga, po czym sekretarz ZG Strzałkowski wygłosił referat o celach i zadaniach nowego Zrzeszenia LZS.

Uczestnicy I Krajowej Rady LZS wysłali do Prezydenta R.P. Bolesława Bierut list, w którym z radością witają decyzję o powstaniu dobrowolnej organizacji sportowej Zrzeszenia — Ludowe Zespoły Sportowe.

„Decyzja ta — czytamy m. in. — jest dla nas wyrazem stale wzrastającej opieki i serdecznej troski Rządu Ludowego, Partii, klasy robotniczej i Twojej osobistej, Kochany Obywatelu Prezydencie — o stworzenie jak najlepszych warunków rozwoju kultury fizycznej i sportu, stanowiących źródło siły, hartu, zdrowia i radości. Powołanie Zrzeszenia LZS oznacza nowy, oparty o produkcję wypróbowane wzory sportu radzieckiego, etap rozwoju kultury fizycznej i sportu na wsi polskiej”.

ZYCIE SPORTOWE

Przed Wyścigiem Pokoju

Start i finisz I etapu

Bogaty program imprez w Warszawie

Każdy dzień, przybliżający nas do chwili startu Wyścigu Pokoju, przynosi nowe wiadomości o przygotowaniach w całym kraju. Do punktów rejestracyjnych zgłaszają się tysiące kolarzy-turystów, pragnących startować w biegach masowych dn. 27 bm. M. in. w Lublinie zorganizowany będzie wyścig kobiet, do którego zapisało się już 120 zawodniczek.

Warszawski komitet etapowy wyścigu Warszawa-Berlin-Praga ustalił już program imprez w dn. 30 kwietnia, tj. w dniu startu do pierwszego etapu. Będzie to etap dookoła Stolicy.

O godz. 14.40 na stadionie Wojska Polskiego odbędzie się defilada kolarzy, biorących udział w wyścigu, zwycięzców powiatowych biegów masowych, studentów AWF i reprezentacji zrzeszeń sportowych. Kolumna liczyć będzie ok. 2.000 uczestników.

O godz. 15 — start honorowy do pierwszego etapu. Podczas, gdy kolarze wyruszą na start ostry, publiczność oglądać będzie zawody lekkoatletyczne (sztafety kobiet i mężczyzn 4x100 m) oraz pokaz gimnastyki w wykonaniu studentów AWF.

„Gwóźdźem” imprezy będzie międzynarodowy mecz piłkarski pomię-

Majster podciąga plan

»Bliźniaki« rosną inaczej

Wystarczy przebrnąć rozkopane, kamieniste torowisko na Marszałkowskiej, minąć przejrzysty jak altana płot, by do kładnie obłąk wzrokiem dwa budynki — „5A” i „6E”, zamykające odcinek Koszykowej biegnący od Mokotowskiej ku przysiemu placowi MDM. Oba bloki rozpoczęto niemal równocześnie, ale i równie późno — dopiero w styczniu br. Kierownictwo MDM starało się stworzyć tam możliwości jak najdogodniejsze warunki, ażeby do lipca robota została skończona. Podobnie jak i przy wszystkich innych domach otaczających MDM-owski plac, a zaczętych znacznie wcześniej.

Tymczasem obecnie w pogodnie słoneczne dni drugiej połowy kwietnia te dwa, w jednym czasie narodzone „bliźniaki”, są zupełnie do siebie niepodobne: na całym bloku „6E” rośnie już trzecie piętro, podczas gdy „5A” tylko częściowo sięgnął tej kondygnacji, pozostałe zaś fragmenty budynku obniżają się jak scho- dy do stropu pierwszego piętra. Mimo jednakowych warunków pracy rozwój bloków przebiegał i przebiega różnie. Najlepszym obrazem tego rozwoju są same budynki — jeden wysoki i prosty, drugi — niski, postrzępiony, nieregularny.

Tak nie można robić

Początkowo i tu i tam sytuacja była identyczna. Mówiąc krótko i tu i tam był balagan i rozprężenie. Majstrowie i brygadziści nie panowali nad zalogą, zalogę zaś jeszcze bardziej balamucili kłó- cące się z sobą decyzje przełożonych. W konsekwencji nikt nie wiedział, co ostatecznie ma robić. Jeden czekał na drugiego, a kierownictwo załamywało ręce. Spróbowano zwiększyć zalogę, licząc, że wtedy robotnicy dadzą sobie lepiej radę. Po chwilowej poprawie chaos pogłę-

bił się. Na budowie zrobiło się tłoczno. Gorączkowo szukano innych sposobów. Wreszcie postanowiono zmienić kierownictwo techniczne, majstrów oraz brygad- zistów.

Od tego mniej więcej czasu, tj. od końca lutego br. datuje się odmienny rozwój „5A” i „6E”. Od czasu kiedy w różnorodną i pełną niespodzianek grę ludzi, maszyn i czasu — wszedł nowy partner — bezpośredni organizator roboty — majster i brygadziści.

Ostry, szklasty śnieg sypał po rusztowa- niach, w płwniach grzebał się murar- ze, cieśle niemrawo szalowali strop par- teru. Koło kokosownika garbiły się praż- kowane, granatowe waciaki. Wyelęgające nad ogniem ręce wisiały nieruchomo. Ga- daili. Kłóli na mróz i zarobki. Kłóli się za- łażając o jakieś tam przybitie przez ko- regoś deski i postawione stemple... Sami starzy cieśle, ani jednego młodego wśród nich nie było. Jak się już tak ogrzało, że waciaki trzeba było porozcinać i naga- dać się do syta, rozechodzili się po bu- dowie — przybić parę gwóźdźi. Majster sie- dział w kanczarze, plectyk buchał...

Robotę ścinał mróz. Zalogę toczył bez- wiał.

Prusik, jak tylko przyszedł na „6E”, ze złością mgnął w kieszeni przeniesienie, od razu stał się z kierownictwem.

— U nas w szkole słyszeliśmy co tu się dzieje. Pozwólcie, że ja sam dobiórę sobie ludzi do brygady.

— Ale przecież już są zespoły, po co je rozbijać? — oponował przedstawiciel kierownictwa.

— To zespoły? — kpił Prusik. — Sami cieśle bez podręcznych? Tak nie można robić.

Brygada stanęła na nogach

Jeszcze się spierał. Prusik jednak o- stał się przy swoim. Zaczął szukać cieśli i chłopaków chętnych do pracy — na podręcznych. Po kilku dniach nową 26- osobową brygadę postawił na nogi. Było w niej wielu fachowców, co dawniej na „6E” pracowali. Resztę przesłano na inne budowy.

W rękach cieśli tkwiła cała budowa — wszędzie były betony, wszędzie potrzeba było szalowań — od brygady cieślelskiej zależało więc czy robota pójdzie żywiej.

Prusik nie lubił strzelić języka. Po tygodniu, jak się trochę zżyli i poznali, zebrał brygadę. Powiedział, że wszyscy robią razem a zarobek dzielą w bryga- dzie zależnie od pracy. Komu się nie po- doba i chce się „migać” — niech idzie gdzie indziej — dodał na koniec. Nikt nie odszedł, chociaż kilku starszym cieślom niezbyt to się podobało. — Ale spróbo- wać można — mówili po namyśle.

Wieczorem „po fajerancie” Prusik ze swoim zastępcą — baryczystym, wesółm Królem sprawiedliwie dzielili robotę na następny dzień. Kto więcej umiał, dosta- wał bardziej odpowiedzialny odcinek, młodzi, mniej doświadczeni, łatwiejsze zadania.

Bliźniaczy „5A” nie miał swego cieśle- skiego Prusika. Tam jak dawniej każdy na własną rękę kłócił szalunki. Na bloku było aż pięć zespołów cieśli po 7, a na- wet 10 ludzi — prawie wszyscy fachow- cy, bez podręcznych. Grupy deplowały sobie po piętach — szukały co lepszej, mniej skomplikowanej cieślości, a na ka- wałku bloku, gdzie roboty były wyjątko- wo trudne, wymagające zgrania i cier- pliwości, prawie nikt nie pracował. Robo- te wykonywano więc — jeden ja zaczynał, inni zaś byle jak kończyli. Stale pękaly oszalowania słupów, gdy zaczęto wlewać w nie beton, ciągle przeciekały nowe stropy. Kłóli cieśle betoniarze i zbrojarze. Majster cieślelski chodził po budowie z rękami założonymi w tył i „płnował” roboty. Nie z tego jednak nie wychodzi- ło. Grupowi na własną rękę łapali pra- cę, choć w zasadzie majster powinien ich zostawić na budynku. Wobec tego, że słabo znali się na rysunkach technicz- nych, mimo najlepszych chęci strzelali

byli. Wówczas, gdy majster był potrzeb- ny, trudno było go znaleźć. Dbał on wię- cej o transport i materiały niż o samo wykonawstwo, o objaśnienie robotników planów technicznych.

Coraz wyżej cieśle z „5A” musieli za- dzierać głowy, żeby zobaczyć, jak tam idzie budowa u Prusika. A jeszcze kilka tygodni temu byli na jednym poziomie. Na „5A” ofiarnych i zdolnych ludzi nie brakło, robota jednak rozlażała się. Wszystko kręciło się jednak bez głowy...

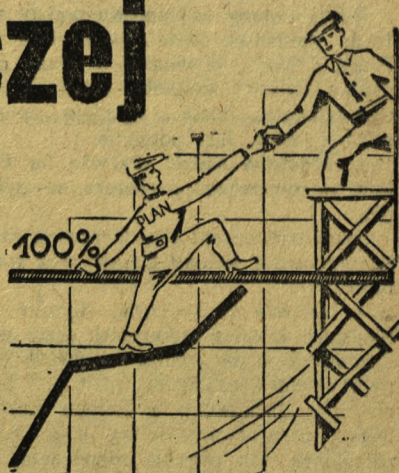
Twórcy zwycięstwa

Majstra Sobierajskiego z bloku „6E” trudno znaleźć... Cztery kawalki cegły rozpinają na deskach papierowy zwój ry- sunku, wiatr szeleści papierem. Trzech robotników śledzi palec kłęczącego w środku.

— Tu trzeba wyciąć dziurę, a ten filar zrobimy wyżej. Objaśniający unosi się i grubym, siolarskim ołówkiem kreśli na podłodze rozmiary otworu, później chwilę jeszcze przgląda się linolom i wraca do planu.

— Majstrze — jeden z kłęczących spoj- rzał na pochylonego nad rysunkiem. — Czy ten drugi filar też zaszalujemy wy- żej?

Sobierajskiego trudno odnaleźć, jest ubrany jak inni i ma kombinizon zapró- szony trocinami. Nie tylko chodzi po bu- dowie, rzucając od czasu do czasu jakąś fachową uwagę, lecz pracuje z robotni- kami i brygadziści. Sobierajski jest młody, bezpośredni i serdeczny — ma za sobą już szmat budowlanej historii MDM. Sobierajski i Prusik, majster i brygadziści, pierwszy dobrze „czyta” ry-



sunki, drugi na wylot zna swój fach; o- ba: świetni organizatorzy — twórcy cie- siełskiego zwycięstwa bloku „6E”.

W brygadzie Prusika zarobki podręcz- nego znacznie przekroczyły pobory sta- rych cieśli z bloku „5A”. Ważny to argu- ment. W brygadzie Prusika nikt się nie ociąga i nikt nie „miga”. Panuje tam na prawdę robociarska solidarność. Dzięki brygadzie Prusika, majstrów Sobieraj- skiemu i coraz lepiej układającej się współpracy całej zalogi, blok „6E” nad- rabia zaprzepaszczonej dawniej czas.

Jerzy Jaruzelski

P. S. W ciągu ostatnich dwóch tygodni na bloku „5A” dwaj bracia Józef i Tadeusz Koltanowicz zorganizowali 14-osobową brygadę cieślelską na wzór zespołu Prusika, zmniejszając tym samym liczbę zatrud- nionych tam cieśli przeszło dwukrotnie. Zespół ten, jak i brygada Prusika składa się z cieśli i podręcznych i pracuje zespo- lowo. Już po kilku dniach robota ruszyła znacznie lepiej, mniej jest poprawek i błę- dów. Józef Koltanowicz twierdzi, że przy budowie trzeciego piętra dogonia już Pru- sika, a dać ukończą przedź od niego.

Gdy dowiedział się o tym Prusik, w oczach zamigotał mu uśmiech...

Barwne kukły, rysunki satyryczne

Studenci w pochodzie 1-majowym

W świetle zarządu uczelnianego ZMP przy Politechnice Warszawskiej wesole głosy i śmiechy studentów przeplatają się ze stukiem młot- ków i szelestem papieru. Uwagę wszystkich obecnych zwraca olbrzymi rozmiarów podniszczony but... Uwija się wokół niego kilku mło- dzieńców, którzy kończą ostatnią „toaletę” olbrzyma.

Mona Lisa i... piwo



W okresie, gdy cały świat czei 500 rocznicę urodzin jednego z najgenial- niejszych artystów, jakim wydał świat, Leonardo da Vinci — również Amerykanie uczcili tę rocznicę. Na swój, amerykański sposób.

Całą ostatnią stronę dziennika „New York Journal and American” (nr 23.292) zajął reprodukowany po- wzięty portret Mony Lisy, arcydzieło Leonarda da Vinci. Czytelnika zdzi- wia może napis pod portretem, gło- szący, że firma Rheingold wyrabia piwo.

Co Mona Lisa ma wspólnego z piwem? Okazuje się, że bardzo dużo. Albowiem, jak podaje dalej dzien- nik, portret Mony Lisy „można pod- robić, ale niesposób go powtórzyć”. I te same cechy, zdaniem amerykan- skich businessmenów i ich pisma, posiada właśnie piwo marki Rhein- gold.

Ze swej strony możemy tylko do- dać, że również i amerykańska kul- tura jest zjawiskiem jednym w swoim rodzaju — „można ją podro- bić, ale niesposób jej rowtórzyć”.

— Po co wam ten but? — pytamy, zdziwieni.

Uchylimy rąbka tajemnicy. Ten but — to symbol „rosnącej” stopy życiowej krajowej marshallizowanych. W pochodzie 1-majowym w młodzieżowej kolumnie bę- dzie on jednym z momentów plastycznej satyry politycznej. Wokół tego amerykań- skiego buta będą kroczyć znane nam już z ubiegłego roku postaci z byleś, „cyku Trumano” — Churchill, de Gaulle, Ti- to i inni podlegacze. Wszyscy będą mieć w rękach szczytki i będą się starałi na- leżycie wyścisnąć ten amerykański but...

W drugiej grupie naszej kolumny po- maszerują inne kukły. Będzie to symbo- liczny obrazek, przedstawiający Wujka Sama, który na sznurkowej prowadzi Biki- niarza, Bumelanta, Spółnialskiego, Sica- galskiego, za którymi na dwukolowym wózku pojeżdżą, rozparty jak basza, drugi Bumelant. Chyba wszyscy zrozumieją, w kogo będzie godziła ta satyryczna gru- pa. Ponadto planowany jest nowy obra- zek, w którym weźmą udział olbrzymie kukły, a który będzie symbolizował naukę dawniej a dziś. Student, którego głowa zamknięta jest w kłódce — to dobitny obraz przedwojennych studiów, nie powi- azanych z zyciem, zamkniętych i oderwa- nych od społeczeństwa. Jak to wszystko będzie wyglądało — zobaczymy w pocho- dzie 1-majowym.

Ale nie tylko młodzież Politechni- ki gorączkowo przygotowuje się do udziału w wielkim pochodzie. Także na wszystkich wydziałach Uniwersy- tetu trwają prace przygotowawcze. Wydział Prawa przygotowuje barw- ną ilustrację, mówiącą o poszczególnych artykułach nowej Konstytucji. Orientalystyka chce pokazać, jak wy- glądały Chiny dawniej a dziś. Sekcja dziennikarska zaprezentuje do- robek prasy polskiej, a historia — wal- kę z szepcącą propagandą, spe- kulacją i chuliganstwem.

Akademia Sztuk Plastycznych przy- gotowuje wiele barwnych scen saty- rycznych, w których biorą udział potężne kukły. Również Akademia Medyczna nie pozostała w tyle i chce pokazać swój dorobek ostatnich lat.

Z ochotą i radością pracują mło- dzi. Owoc ich pracy — barwne de- koracje, kukły i planse będą nie- wątpliwie budziły wśród widzów na- trasie pochodu wiele zainteresowa- nia i wesołość. (Cen)

Wystawa wielkości i chwały Partii

„Mamy wiele powodów do du- my narodowej z naszych historycz- nych osiągnięć, powinniśmy umieć wydobyc z mroków historii wiele z tych osiągnięć i wiele postaci, na których talentach, ofiarnych wysi- lkach, poświęceniu, bohaterstwie sami winniśmy się uczyć i uczyć naszą młodzież”. (Bierut).

Wizerunki Reya, Kochanowskiego, stare druki ich dzieł, wizerunki Ko- pernika, Frycza-Modrzewskiego, por- treti Staszica, Konarskiego, obraz przedstawiający Lelewela na londyń- skim kongresie Związku Komunistycz- nego w 1847 r., kiedy to uchwalano Manifest Komunistyczny, a po- łożono salę ogromny, wstrząsający obraz Grottgera „Powstańcy 1863”. W pobliżu obrazu wypisane słowa Karola Marksa:

„Od czasu pierwszych prób po- gniebienia Polski przez zaborców — Polacy nie tylko powstawali do walki o niepodległość, lecz jedno- cześnie występowali przeciwko własnemu porządkowi społeczne- mu”.

Pierwsza sala wystawy „Dziesię- ciolecie PPR” nawiązuje do postepo- wych niezniszczalnych tradycji narodu polskiego — do ludzi, których myśli stały się natchnieniem dla bo- jowników o sprawę ludu, o sprawę socjalizmu.

Przed oczami zwiedzającego wyra- stają dalsze etapy tej historycznej drogi. Komuna Paryska — i jej bo- haterowie Dąbrowski i Wróblewski. Walkę ludu Paryża przedstawiają współczesne ryciny, liczne pisma i dokumenty.

Zwiedzający dostrzega w uladzie wystawy związek — jakby postom- ideowy — łączący ów nurt postepo- wy z działalnością Wielkiego Prole- тариatu, z działalnością SDKPiL.

Organizatorzy wystawy z godną najwyższego uznania skrupulatnością

zebrali raporty, zapiski, notatki poli- cyjne — we wszystkich zaborach — dokumenty, świadczące niezbicie o rozmiarach i wpływach nurtu re- wolucyjnego, o jego oddziaływaniu na masy ludowe.

Z dokumentów policyjnych cars- kich, pruskich, austriackich wyła- ni się ten sam niepokój burżuazyj- nej władzy, niepokój, który później wyłoży się z meldunków „granato- wych” chłopów”.

Wśród wielu obrazów i rysunków dostrzeże zwiedzający niewielki obra- zek. Mały chłopiec, o myśliczej twa- rzy, w mundurku szkolnym, stoi przed grupą uczniów w niewielkiej klasie. Jest rok 1905. Skromny, szczupły chłopiec ciskał kalamarzem w portret cara, wzywając do straj- ku w obronie języka polskiego. Bo- lesław Bierut miał wówczas 13 lat.

Nadał przewija się przed oczami potężniejszy nurt historii polskiego ruchu robotniczego. Wystawa wska- zuje ogromny wpływ, który wywar- ła Wielka Rewolucja Październikowa na kształtowanie się ruchu robotni- czego w naszym kraju. Patrzymy na odeszły Tymczasowy Komitet Re- wolucyjny Polski, na wyblakłe już a tak pełne życia dokumenty wy- właszczenia fabrykantów i obszarni- ków w Białymstoku, patrzymy na fotografie Bieruta, Marchlewskiego, Dzierżyńskiego, Kona — twórców Rad Delegatów Robotniczych i Chłop- skich.

Dalej — nowy odcinek wystawy, poświęconej pracy i walce Komuni- stycznej Partii Polski. Niezliczona ilość odeszły, pism, ulotek, plakatów, stare fotografie, rysunki — ukazują walkę krakowskich robotników, szarżę policji, strajki chłopskie. Czer- wienieją pełnią barwy transparenty,

wzywające do walki z terrorem sa- nacji.

Przyjrzyjmy się z bliska kilku do- kumentom, umieszczonym tutaj w gablotkach. Jest „karta karna” Bo- lesława Bieruta, skazanego na 7 lat więzienia i 10 lat utraty praw oby- watelskich. Ocalał też świstek pa- pieru, znaczony zapiskami Karola Winawera, sądowego obrońcy Bo- lesława Bieruta. Na rogu świstka ad- wokat wypisał i podkreślił czerw- nym ołówkiem „Postać nieprzecięt- na”. W sąsiedztwie tego dokumentu znajdziemy makietę mokotowskiej celi więziennej z wąską pryzmą i pro- styżym zylem, jako całe „umeblowa- nie”. W tej to właśnie celi osadzo- no Prezydenta w 1924 r.

Ludzie z więzień szli bronić War- szawy. Jest na wystawie obraz ukazu- jący komunistów, którzy wyła- mawszy kraty więzienne, chwycili za broń, stając do walki z hitlerowca- mi. Ich nazwiska: Bierut, Buczek, Nowotko, Finder, Ochab, Radkiewicz. Obraz otwiera okres okupacji, okres walki PPR o narodowe i społeczne wyzwolenie Polski. Gablotki miesz- czą w sobie prasę podziemną, biule- tyny, odeszły. Nad nimi wstrząsają- ce, pełne grozy fotografie okru- cieństw okupantów.

W jednej z sal przyglądałem się młodzieńskiemu oficerowi, pochylone- mu nad wystawioną tutaj bronią partyzantów AL i Gwardii Ludo- wej. Jakże prymitywne są te wlas- noręczne wykonane karabiny i pi- stolety maszynowe z kawałkami rury, a przecież 10 lat temu ludzie o gorą- cych sercach walczyli tą bronią i walczyli skutecznie. Widziałem zamy- sioną twarz oficera, który służy w armii, mającej świetne, najnowocześ- niejsze uzbrojenie. Siła naszej armii — czołgi, samoloty odrzutowe, cały współczesny rymsztunek jest prze- cież w jakiejś części wynikiem wal- ki, którą toczono w lasach ta pry- mitywnie i niezdarnie wykonaną bronią.

W przylegającej obok salce jest obraz szczególnie sugestywny, szcze- gólnie tragiczny. Banda NSZ napa- dała w lesie pod Borowem na oddział GL im. Kińskiego, mordując 26 lu- dzi. Nazwiska pomordowanych zwie- szają długą, tragiczną listę ofiar fa- szyzmu rodzimego i obcego. Obok, za szkieł gablotki, zwrócić uwagę na kienkarkę z fotografią młodego człowieka o wysokim czole i regular- nych rysach twarzy. Jest to fotogra- fia Włodzimierza Kopidowskiego. Na dokumente widnieją wyblakłe już plamy krwi. Kopidowski zamor- dowany został przez siepaczy „Star- tu”. Tak to burżuazja „startowała” do walki o swoją Polskę.

Zwiedzający obejrzy jeszcze histo- rii bojów Wojska Polskiego na ziemi radzieckiej, ujrzy historię zwycięstw Armii Radzieckiej, obejrzy wojenne obrazy zdobywanego Berlina.

Ostatnia część wystawy, obejmują- ca już okres powojenny, ukazuje hi- storyczne reformy, gruntujące wła- dzę ludu pracującego, dzieje odbu- dowy i przebudowy Polski.

Wystawa w prostym, syntetycz- nym skrócie ujęła długą, pełną wal- kę historii rewolucyjnego proletariatu polskiego o władzę, o socjalizm. Jest jednocześnie wystawą, poświęconą życiu przewodniczącego KC PZPR Prezydenta Bolesława Bieruta, któ- rego imię łączy się na zawsze z chwałą i wielkością Partii.

Osobne słowa uznania należą się organizatorom za wspaniałą szatę, za piękną i bogatą formę wystawy. Złożył się na to ogromny wysiłek architektów i plastyków, którzy stworzyli 250 obrazów, 200 rysunków i kilkadziesiąt rzeźb. Piękną oprawą, zasługą projektantów Tadeusza Bła- żejewskiego, Wojciecha Zamecznika, Tomasza Stryjewskiego oraz licznych zespołów technicznych i robotniczych stwarza właściwie i godne ramy dla ukazania wielkiej, plomiennej idei, historii i współczesności Partii.

RADIO

na dzień 25 kwietnia 1952 r. (piątek)

Na fal 1322 m.
Program dnia 6.05 15.25 Wiadomości 5 05
6.00 7.00 7.55 12.04 16.00 20.00 23.00
5.20 Koncert poranny 6.10 Wszechnita
Radiowa 6.30 Muzyka 7.20 Pieśni różnych
narodów 7.35 Taniec i pieśni ludowe 7.50
Kalendarz Radiowy 8.20 Muzyka polska
9.40 Muzyka rozrywkowa 10.10 Aud. dla
przedzkoł 10.30 Pieśni włoskie 10.55 Pier-
wsze zwycięstwo — ode. pow. Din-Lin pt.
„Stonca nad rzeką Sanghan” 11.15 Muzy-
ka i aktualności 11.45 Głos mają kobiety
12.15 Muzyka 15.30 Aud. dla dzieci 16.30 Z
cyklu: „Muzyka radziecka” — aud. al-
muz. w opr. dr. Z. Lissa 17.15 — Nie ty-
ko fakirzy spijają na igłach” — pog. dr
W. Grochowski 17.25 „Rozmawiamy z
korespondentami” 17.30 Stylizowana po-
liska muzyka ludowa 18.00 Na szerokim świe-
cie 18.20 NAROD PIERWSZEMU OBY-
WATELOWI 18.35 Posenki komp. radzieckie
18.50 „O TYM I O WYM” — AUD. J. WO-
ŁOWSKIEGO 19.00 „Arcydzieła muzyczne
są dla wszystkich” — aud. si. muz. w

oprac. H. Swolkienka 20.30 NARÓD PIER-
WSZEMU OBYWATELOWI 20.45 Koncert
symf. w wyk. Ork. Filharm. Warszaw-
skiej p. d. Krumpholtz 22.25 Felieton 22.35
Muzyka na dobranoc.

Na fal 367 m.
Program dnia 6.00 13.25 Wiadomości 5 05
6.30 7.55 17.00 21.00 23.50
6.15 Pieśni St. Moniuszki 6.50 Tanieczna
muzyka ludowa 7.20 Pieśni różnych naró-
dów 7.35 Taniec i pieśni ludowe 7.50 Ka-
lendarz Radiowy 13.30 Wszech. ca Radio-
wa 13.45 Popularyz. muzyki 14.50 Koncert
rozrywkowy 15.10 Wspomnienia robotni-
c. Wl. Sudaka 15.30 Aud. dla dzieci 16.00
Wszechnita Radiowa 16.20 Dziennik war-
szawski 16.35 Muzyka 16.45 Pog. sportowa
17.15 Jensen: Muzyka weselna — duet for-
teplanowy w wyk. Z. Szafranowej i P. Lo-
boza 17.45 NAROD PIERWSZEMU OBY-
WATELOWI 18.00 Koncert dawnej muzy-
ki polskiej XVIII wieku 19.30 Wszechnita
Radiowa 19.50 Koncert rozrywkowy 19.30
Muzyka i aktualności 20.00 „Ludom pla-
nu 6 letniego” 20.35 1 aud. z cyklu: „In-
strumenty muzyczne” — aud. si. muz. w
opr. J. Waldorfa 21.30 NAROD PIER-
WSZEMU OBYWATELOWI 21.45 Pieśni ro-
syjskie 22.20 Kameralna muzyka polska w
programie Zdziko Karol Rund — Kwar-
tet smyczkowy 22.50 Koncert solistów ra-
dzieckich 23.20 Beethoven: Sonata c-moll
op. 111 w wyk. A. Szaszke.
Polskie Radio — zasługa — obie możliwości
zmian w programie.

Kolejny odcinek po- wieści zamieścimy w nu- merze jutrzejszym.

T. J.

Dzieci zalesiają cmentarz na Firleju

Dobrze znany w Radomiu piękny autokar Zakładów Metalowych staje na Placu 3 Maja. Wewnątrz — duża gromadka dzieci szkolnej. Gwar, szum, uśmiechnięte buzie wyglądają przez otwarte okna. Jest południe.

— Jedziemy sadzić drzewka na Firleju — odpowiada chorem na pytanie.

Przed autobusem stoi kierownik szkoły, pracownik Rejonu Lasów oraz fotoreporter.

— Do dnia 29 kwietnia, łącznie z niedziela dzieci z radomskich szkół pod stawowych będą jeździć w dwóch turach dziennie na Firleju, gdzie pod kierunkiem fachowców z Rejonu Lasów będzie prowadzony dalszy ciąg akcji zalesiania, tak pięknie rozpoczętej w latach ubiegłych — otrzymujemy informację.

W pierwszym dniu pojechała grupa — 47 dzieci ze szkół nr 7 i 4. Na następne dni zgłoszono grupy bardziej liczne, po 60, a nawet po 80 dzieci. Wyjazdy odbywają się o godzinie 8-ej i 12-ej; w razie zgłoszenia się grupy większej, nie mieszczącej się w autobusie, wóz obróci dwa razy.

Z ramienia Rejonu Lasów Państwowych w charakterze instruktorów przebywają na Firleju dwaj pracownicy, inż. Nowakowski oraz inspektor Wasiak.

Specjalne wozy zabierają odpadki użytkowe

Przed dwoma dniami wyruszyły na miasto pierwsze wozy, zbierające odpadki użytkowe. Dziś, 25 kwietnia, dąsają dwa wozy będące objęte inną dzielnicą, a przez dni następne zbiorą trawę białą, każdorazowo w innej części Radomia.

W dniu dzisiejszym wozy objada następujące ulice: Żeromskiego od Wąwozowej, Nowotki, Moniuszki, Marchlewskiego, Nowogrodzka i Niedziałkowskiego.

Jutro, 26 bm., trasa poprowadzi ulicami: Słowackiego z przecięciem, Gierczewską i Kwiatkowskiego. 28.V — obsłużone będą ulice: Świerczkowskiego i Przecznicę, Główna, Kielecka, Polna, Chłódna i Nowo-Spacerowa. 29 bm. zaś w ostatnim dniu zbioru — Młodzianowska, Planty i Limanowskiego.

Centrala Odpadków Użytkowych daje na ten cel dwa wozy, z pomocą przychodzi jej PZGS — 1 wóz na zbiorę złomu, oraz Spółdzielnia Pracy „Sport” — 1 samochód. Obsługę wozów, prócz pracowników COU, stanowią młodzież SP i ZMP.

COU zaznacza, iż zbiera odpadki wyłącznie z posesji mieszkalnych. Za kłady pracy, instytucje handlowe i przemysłowe obowiązane są dostarczać zebrane odpadki użytkowe do zbiorników.

PGR-y zespołu Rytwiary zakończyły już siewy

W PGR-ach zespołu Rytwiary ukończono już siew wiosenny w dniu 21 kwietnia br. Ogółem, zbożami jarymi obsiano 56 ha. W akcji wyróżnił się traktorzysta Mieczysław Osin, który w czasie siewów w PGR Rytwiary i Siedlów wykonał 120 proc. normy, oraz zaszedł na każdym przepracowanym hektarze po 3 kg paliwa i smarów. Na wyróżnienie za służbę również traktorzysta Jan Siemieniowski w PGR Wójcisz, oraz Zdzisław Wola.

Obecnie, we wszystkich gospodarstwach zespołu PGR Rytwiary przystąpiono do sadzenia ziemniaków, które będą zakończono do 1 Maja br.

KASETY — KASY
SZAFY STALOWE
WARSZAWA, PANKIEWICZA 4
PALASZEWSKI

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE
Motocykl nowy „Jawa”, 250 cm³ kupię. Zgłoszenia Radom, Żeromskiego 28, Henryk Barański. 1346-1

ZGUBY
Zgubiono kartę meldunkową nr K. XI. 54501 wydaną przez PMRN — Radom, na nazwisko Ptasinski Marian, zam. Radom, Średnia 33. p 14366-1

Zgubiono kartę meldunkową nr 33843 A.B. wydaną przez Miejską Radę Narodową w Radomiu, na nazwisko Maszczyk Wiktor. p 14365-1

Zgubiono kartę meldunkową nr K-XI-52165 wydaną na nazwisko Nowocień Stanisław, zam. Radom, Kopernika 3. p 14364-1

Zgubiono kartę meldunkową nr K/IX. 56381, na nazwisko Smit Lucyna, Radom. p 14363-1

Zgubiono legitymację służbową nr 0390 i przepustkę międzywydziałową, wydane przez Zakłady Metalowe Radom, na nazwisko Stachowicz Antoni. p 14362-1

Zgubiono kartę meldunkową nr K-XI-10487 wydaną przez Biuro EL, miasta Radomia, na nazwisko Wiosna Zbigniew, zam. Radom, ul. Kozielnicka 14. p 14361-1

Zgubiono kartę meldunkową nr 25087, wydaną przez Urząd Meldunkowy Radom, na nazwisko Markowski Antoni. p 14360-1

Zgubiono kartę meldunkową, wydaną przez P.G.R.N. w Kowale i księżkę wiejską wydaną przez R.K.U. — Bolesławice, na nazwisko Kupidura Józef, zam. Zakowice, gm. Kowale. p 14359-1

Zgubiono legitymację Zł. Zaw. Prac. Kult. i Sztuki Okr. — Kielec Nr 32856 na nazwisko Mileki Zygmunt. p 14318-

Druk. RSW „PRASA” Marszałkowska 3/5
3-B-16729

Guzów — zerwał ze starym

Spółdzielcy gospodarują już na swoim

Kwietniowe słońce osuszyło pola. Rolnicy Guzowa dokonali orek i siewów. Dla wielu z nich były to ostatnie prace wiosenne na ziemi uprawianej w pojedynkę. Po zbiorach przystąpią już do wspólnej obróbki ziem spółdzielczej. Jesienią, młoda, pierwsza w pow. radomskim spółdzielnia produkcyjna rozpocznie wspólnymi siłami prace na wspólnym.

Rolniczy Zespół Spółdzielczy w Guzowie (spółdzielnia trzeciego typu) otrzymał „w wianie” 28 ha gruntu z resztkami PGR w Guzowie. Nic też dziwnego, że przewodniczący spółdzielni Maciejewski i jego najbliżsi towarzysze z miejsca przystąpili do roboty. Zaraz po obesznicie pól, wyszli na resztkę z brzońmi i sprzętami siewnymi siewnikami, Włodarski, Maciejewski, Tokarski, Zurański i Witkowski. Po tym wykonali swą pracę siewnik. Obecnie już prace na resztkach zakończono.

— Zasiadaliśmy owies, jęczmień i miankę — mówi Brudziński — mamy tylko zmartwienie z pszenicą, posianą jesienią przez PGR. Nie wszędzie się udało. Trzeba będzie częściej przeorać i zasiać coś innego.

— Czy to już będą ostatnie prace wiosenne na wspólnym?

— O nie! Nasza spółdzielnia potrzebuje pieniędzy. Toteż część, zresztą

niewielką, przeznaczymy na warzywnik. Posadzimy flance kapusty, pomidory, no i może trochę cebuli. Tak będzie w tym roku. Połem nasz warzywnik powiększymy.

— A gdzie będziecie budować wasze domy i zabudowania?

— Na razie to wystarczy nam budynki po PGR-ze. Ale naszą nową bazę projektujemy tuż przy drodze, między Orońskiem a Guzowem.

W dalszej rozmowie z siostrą dowiadujemy się o trudnościach na jakie napotykała spółdzielnia, którzy się jednak nimi nie przejmują — ale po prostu pokonują je szybko.

W rozbudowie spółdzielni, która zresztą 26 członków (19 rodzin) stale przeszkadzają kuliacy i idący na ich pasku nieświadomi chłopci.

Dni Oświaty, Książki i Prasy w Sandomierzu

W Sandomierzu powstał Powiatowy Komitet Dni Oświaty, Książki i Prasy z kierownikiem wydziału oświaty prez. PRN — Józefem Rogowskim, na czele. Wyłoniono 4 sekcje: odczytowa imprezowa, prasowa i kina-masowa.

Michał Przybyś

W Radomiu odpadki należy dostarczać do zbiorników COU

O obowiązku dostarczania odpadków użytkowych mówi wyraźnie zarządzenie przewodniczącego Państwowego Komisji Planowania Gospodarczego z dn. 21 marca 1952 r. par. 3. Ustęp zarządzenia w sprawie zbioru odpadków użytkowych w ramach ogólnokrajowej akcji wiosennej porządkowej brzmi: „Jednostki organizujące zbiorę odpadków użytkowych dostarczają je do najbliższego punktu skupu Centralnej Odp. Użytk. lub do Centralnego Zarządu Gospodarki Złomem w zależności od rodzaju odpadków albo do punktu skupu organizacji upoważnionej przez te jednostki (CRS, „Samopomoc Chłopska”, Związek Spółdzielni Przemysłowych i Rzemieślniczych”).

W Radomiu odpadki należy dostarczać do zbiorników COU — Limanowskiego 48, złom — na ul. Słowackiego, Sp. Samopomoc Chłopska. W Kielcach adres zbiorników — ul. Leonarda 12, złom — PZGS. KW

Dzień Radomia

WCZORAJ ukazały się w sprzedaży karpie, które można było nabyć w sklepie centrali rybnej przy ul. Żeromskiego. Cena 1 kg tej szlachetnej ryby w stanie śniegowej wynosiła 12 zł.

„NYLONY”! Okazał Po 10 zł sztuka. Sklep Spółnoty Pracy przy ul. Żeromskiego nr 19 w tej właśnie cenie sprzedaje męskie nylonowe paski do spodni.

DZIŚ już można kupić ogórki w cenie 50 zł za 1 kg, szczyptorek 2 zł pęczek i salatek — 1.20 zł duża główka. Warzywa te można nabyć w sklepach MHD i RSS.

CIEŻKA konfekcja damska i męska jest sprzedawana na raty w sklepie Spółnoty Pracy do 30 bm. Odebrać spłaca się w sześciu ratach. Przy zakupie nabywca musi uiścić tylko 1/5 wartości nabywanej garderoby.

RADOMIANIE z przyjemnością przyjęli ustawienie ławek w parku Kościuszki. Oczekują, że Zarząd Planacji Miejskich w najbliższych dniach zaopatrzy w nowe i czyste ławki i Planty.

PLANSZE, zdjęcia i wykresy będziemy mogli oglądać w estetycznej gablocie L.P.Z. spółdzielni „Rekordzielo”. Stanęła ona na placu 3 Maja.

W PAŃSTWOWYM technikum finansowym odbywają się egzaminy SP. Do komisji egzaminacyjnej weszli prof. Piękoś, komendant powiatowy ob. Kowalczyk, kom. miejski ob. Pyszczak, kom. hufca ob. Marszałek, przew. Zarządu szkolnego ZMP i szef hufca. Młodzież wykazuje dobre przygotowanie liniowe i duże uświadczenie nie polityczne.

Będą mieli świetlicę. 27 bm. w woj. centrali ogrodniczej nastąpi otwarcie świetlicy zakładowej.

Z sol koncertowych

Koncert Radomskiej Orkiestry Symfonicznej Grieg i Fauré w wykonaniu zespołu „Artosu”

I znowu jednego dnia dwa koncerty! Do przewidzenia było, że nie liczą garkta miłośników muzyki będzie w rozterce i obie sale — teatralna i Domu Kultury — świecić pustkami.

Po poniedziałku literackim odbył się pierwszy koncert radomskiej orkiestry symfonicznej. W rekordowo szybkim tempie, dla uczczenia urodzin Prezydenta Bieruta i dnia Święta Pracy orkiestra pod dyktando dwóch energicznych dyrygentów: D. Kozłowskiego i Knyśka przygotowała szereg utworów, sięgając do tematyki ludowej kompozytorów polskich.

O samej orkiestrze, jej powstaniu i planach pominiemy obszernie innym razem. Dłż pragniemy podkreślić entuzjazm i szczerą wybitkę grupy muzyków, zawodowców i amatorów, którzy zgodną pracą potrafili w ciągu pa-

WART obcej. W dniu dzisiejszym po raz ostatni wyświetlany będzie w kinie „Hel” film produkcji radzieckiej pt. „Bajka o rybaku i rybce”. (Z.H.)

KU UCIESZE kobiet, w najbliższym czasie w sklepach uposażonych ukazać się popeliny o różnych kolorach i wzorach, oraz balysty białe i barwne drukowane wzorzyste.

— Zakracza was te gawrony — mówili do radomian przyjezdni z innych miast — goście świąteczni, słuchając od wczesnego świtu do późnej nocy obrzydłych wrzasków tych mało pożytecznych ptaków gnieźdzących się masowo w parku miejskim. Ktoś, kiedyś nazwał park miejski „letnim salonem” Radomia. Ładny salon... Spróbujcie pospacerować po jego alejach a gawrony was urząda.

Były natomiast inne, mile i pożyteczne ptaki, dla których obecnie nie ma w parku miejsca, ponieważ są ścigane i wystraszane, a małe, zjadane przez „słowiaki” radomskiego chowu, osobie miasta — wrony i gawrony. Trzeba więc pomyśleć o tym, by gniazda usunąć, a ich mieszkańców wynieść.



— Zakracza was te gawrony — mówili do radomian przyjezdni z innych miast — goście świąteczni, słuchając od wczesnego świtu do późnej nocy obrzydłych wrzasków tych mało pożytecznych ptaków gnieźdzących się masowo w parku miejskim. Ktoś, kiedyś nazwał park miejski „letnim salonem” Radomia. Ładny salon... Spróbujcie pospacerować po jego alejach a gawrony was urząda.

Były natomiast inne, mile i pożyteczne ptaki, dla których obecnie nie ma w parku miejsca, ponieważ są ścigane i wystraszane, a małe, zjadane przez „słowiaki” radomskiego chowu, osobie miasta — wrony i gawrony. Trzeba więc pomyśleć o tym, by gniazda usunąć, a ich mieszkańców wynieść.

Kracza i kracza

— Zakracza was te gawrony — mówili do radomian przyjezdni z innych miast — goście świąteczni, słuchając od wczesnego świtu do późnej nocy obrzydłych wrzasków tych mało pożytecznych ptaków gnieźdzących się masowo w parku miejskim. Ktoś, kiedyś nazwał park miejski „letnim salonem” Radomia. Ładny salon... Spróbujcie pospacerować po jego alejach a gawrony was urząda.

Były natomiast inne, mile i pożyteczne ptaki, dla których obecnie nie ma w parku miejsca, ponieważ są ścigane i wystraszane, a małe, zjadane przez „słowiaki” radomskiego chowu, osobie miasta — wrony i gawrony. Trzeba więc pomyśleć o tym, by gniazda usunąć, a ich mieszkańców wynieść.

Artosowski wieczór z cyklu „sylwetki kompozytorów”, poświęcony Griegowi i Fauré, nie należał do udanych. Przede wszystkim, program. O ile postać i twórczość Griega jest bardziej popularna, dzięki chociażby znanym sułtom Peer-Gynt, o tyle muzyka Fauré, o mocnym zabarwieniu impresjonistycznym, trudna i często niejasna, nie nadaje się na koncerty przeznaczane dla ludzi, mniej z muzyką

oswojonych, a więc gorzej przygotowanych do jej słuchania i rozumienia.

Poza tym zespół, jaki przybył do Radomia, też zawiódł nasze nadzieje. Krystyna Krystina stylizowała już, a „uznanie” jakie wyrobiła sobie w naszym mieście ta artystka, nie mogło zachęcić publiczności do przybycia na koncert. Z wyjątkiem skrzypka, Henryka Kowalskiego zespół przedstawiał niewysoką klasę.

Słowo wiążące Jerzego Tuwana ciękawie, opracowane i wypowiedziane w formie zajmującej i inteligentnej, jednak — znowu biorąc pod uwagę publiczność, dla której koncerty są przeznaczone — zbyt mało przystępne. Częste operowanie terminami obcymi, względnie fachowo-muzycznymi nie przez wszystkich było rozumiane.

W. G.

Tak na przykład Narożnikowa. Ma siedmioro dzieci, gnieździ się w rozwalonej chałupie, razem z psem oraz wysiadującymi jaja gęśmi, a nie chce przystąpić do spółdzielni. Syn ją namawia do tego.

„Mamo — mówi — już dość tej nędzy”, a ona ciągle swoje — „Nie chcę”.

— A dlaczegoż to tak.

— Bo widzicie, dawniej to była rodzina bogaczy, to i ona z nimi trzy ma, a szkoda tych dzieciaków. Nie rozumie swego i dzieci interesu.

— A no, bogacze mają na nią wpływ — dodaje młody spółdzielca Marian — a ona głupia słucha ich i bledzie kłopot. Wolno jej, ale co winne dzieci?

Kulacy uprawiają swoją krecią robotę. Nawet tacy mocni ludzie, jak Słoń i Farb’s „zboczyli”, jak to mówią spółdzielcy. Ale to nie, kiedyś przekonają się i sami przyjdą.

— My nie będziemy na nich czekać. Zrobimy swoje. Zależymy pierwszą spółdzielnię w pow. radomskim, i tak ją poprowadzimy, żeby była zawsze pierwsza. A nas stać na to. Przyjdziecie do nas na jesień, gdy roboty będą w całej pełni.

Zegnaliśmy Brudzińskiego, który zaprzęga konie do siewnika. Ma tam jeszcze coś niecoś do obsiania. Spoglądamy na wieś. Już za rok miejsce walących się, krytych słomą chałup, zajmą piękne domostwa spółdzielców i nowoczesne stajnie, obory i magazyny. Guzów — wieś podradomską zerwała już ze starym — idzie ku nowemu. (il)

Wiony jest gazu i nie musuje przy konsumowaniu.

„Ależ to smakuje jak woda z kranu...” — zniechęceni klienci odchodzą od kiosków niezadowoleni.

Przyczyna złej jakości butelkowanego piwa i wszelkich napoi chłodzących sprzedawanych we flaszkach, co od pewnego czasu odczuwają mieszkańcy Radomia, leży w nieszczelnym zamknięciu. Przez luźno osadzone korki ułatnia się do butelek gaz nadający smak orzeźwiający zimnym napojom.

Rynek radomski zapatrzyany jest w piwa i wody z miejscowych rozlewni oraz fabryk i browarów. Np. dobre piwo „Tychy”, które zdobyło sobie licznych konsumentów butelkuje się w spółdzielni „Nowe Życie”, piwo „Okocim” ma w swych rękach rozlewnia PSS, ponadto wychodzą na rynek piwa z miejscowych browarów. Jest charakterystyczne, że niedociągają nie te, na które uskarża się radomski konsument dotyczą wszystkich rodzajów piwa a więc pochodzących z różnych rozlewni. Wszędzie widocznie nie dość baczną zwraca się uwagę na

zamknięcie, lub nie wymienia się obłożonych maszyn. To samo dzieje się również z wodami gazowymi i mineralnymi. W tej sprawie otrzymujemy od pewnego czasu wiele listów.

Np. ob. H.P. pisze, że woda orzeźwiająca ze spółdzielni „Nowe Życie” smakuje tak, jakby od wielu godzin stała bez zamknięcia. Tak samo smakują oranżady. Coraz więcej więc znajduje nabywców piwa i wody sprzedawane w kioskach Państwowego Przem. Fermentacyjnego wprost z beczek, które pod względem zawartości gazu przewyższają znacznie piwo i wodę butelkowaną.

Konsument radomski ma również inne zastrzeżenia co do jakości sprzedawanych w butelkach piwa. Niedziałko, niedostateczna kontrola przy myciu butelek jest przyczyną zanieczyszczenia piwa w butelce. W szklach przezroczystych, w jakich sprzedawane są wody gazowe, łatwiej uniknąć jest tych niedociągów. Przy butelkowaniu piwa jasnego i ciemnego zdarza się to niestety często. W tej sprawie napisał do nas jeden z czytelników ob. J.K. z ul. Limanowskiego.

„12 bm. kupiłem w kiosku uposażonym „Nowe Życie”, przy ul. Szpitalnej, osiem butelek piwa. Po otwarciu jednej z nich wylałem razem z jasnym piwem 4 muchy. W drugiej butelce ciemnego piwa znalazł się jakiś galgan. Przeglądając dalsze butelki pod światło zauważyłem w środku pływające brud...”

Przytaczane przez naszych czytelników fakty nasuwają jeden nieodparty wniosek — wszystkie rozlewnie piwa i wód gazowych powinny przestrzegać czystości i higieny w swych pomieszczeniach a w zbliżającym się sezonie znacznego popytu na napoje bardziej starannie je butelkować. Ku uwadze zaś komisji sanitarnej podajemy przytoczone fakty zanieczyszczenia produktu przeznaczonego do konsumpcji. (n)

Szybkimi krokami zbliża się dzień, w którym wystartują z Warszawy kolarze różnych państw do Wielkiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga. W celu zadokumentowania nierozdzielnej solidarności z wszystkimi postępowymi sportowcami świata, oraz na cześć Pokoju, odbędą się w Radomiu w dn. 27 bm. (jak zresztą i w całej Polsce) powiatowe kolarskie Wyścigi Pokoju.

W Radomiu wyścig rozpoczyna się o godzinie 13.30. Honorowy start nastąpi ze stadionu Stali, skąd zawodnicy przejadą ulicami miasta: Narutowicza, Mickiewicza, Sienkiewicza, 1 Maja, Słowackiego, Żeromskiego do Powiatowego Domu Kultury na ul. Malczewskiego, gdzie z kolei nastąpi ostry start.

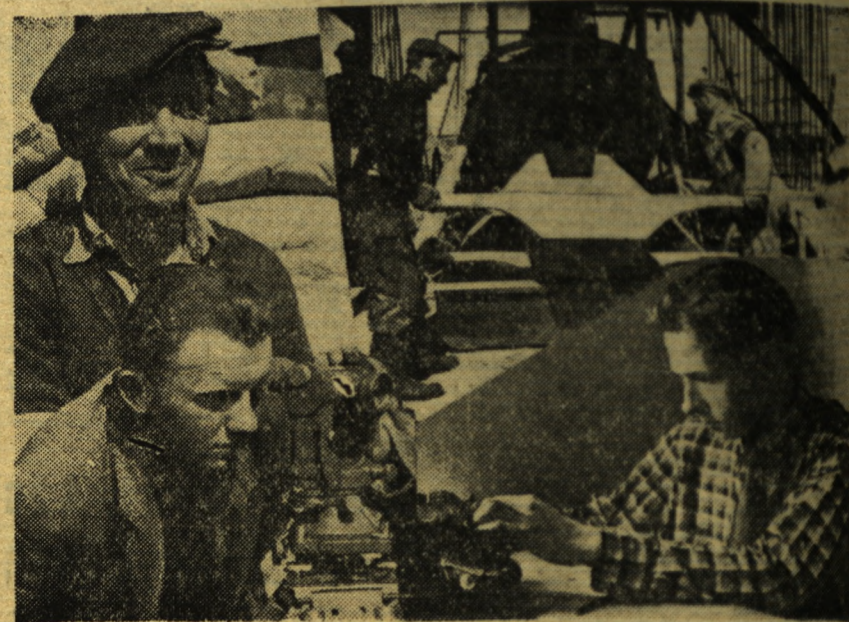
W wyścigu tym startować będą za wodnicy z miasta i powiatu. Przewidywany jest liczny udział listonoszy wiejskich, oraz członków Ludowych Zespołów Sportowych.

Dla zwycięzców przewidziane są liczne nagrody radomskich instytucji, oraz dyplomy.

Młodzież państwowego technikum garbarskiego pracowała w Wierzbicy 20 bm. od godz. 8 do 14. Uczniowie — zachwyceni tempem budownictwa postanowili przepracować w Wierzbicy dodatkowo dzień 27 bm.

Na boisku „Ogniwa” odbył się towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją garbarni nr 7 a reprezentacją państwowego techniku-

Rosną ludzie



Wraz z cementownią w Wierzbicy rosną ludzie — jej budowniczości. Znane są dziś wszystkim: brygady betonowe ob. Srody — ze Skaryszew, entuzjazm inteligencji pracującej: Józefa Wojnowskiego z Szydłowa, Ziętka ze wsi Mirówek pow. radomskiego i innych, którzy swym socjalistycznym usposobieniem się do pracy na jakimkolwiek jej odcinku przybliżają termin uruchomienia cementowni-giganta.

Foto Włodarkiewicz

Z frontu akcji siewnej

ZWOLEN. Siewy w Zwoleniu przebiegają sprawnie. Dotychczas obsiano już jęczmieniem, owsem i pszenicą przeszło 70 proc. pól. Posadzono też ziemniaki na przestrzeni 10 ha.

Całkowicie zakończyła siewy zbóż jarych Szkoła Rolnicza w Zwoleniu. Obsiano 7,5 ha owsem, 1 ha jęczmień niem i 0,3 ha mieszaną, wykonując tym samym w 100 proc. zobowiązania

nia podjęte dla uczczenia 60 rocznicy urodzin Prezydenta Bolesława Prusa i Święta 1 Maja.

W siewach biorą udział wszystkie siewniki Spółdzielczego Ośrodka Maszynowego, którego załoga rzetelnie przygotowała się do wiosennej akcji siewnej.

PRZYSUCHA. Do tegorocznych siewów Przysucha przygotowała się bardzo starannie. Ośrodek Maszynowy wyremontował wszystkie siewniki w terminie. Rozprowadzono też sprawnie nawozy sztuczne. Pierwszą do siewów przystąpiła gromada Promyków, która wykonała już przeszło 50 proc. siewów kłosowych. Dla uczczenia Święta 1 Maja rolnicy z gminy Przysucha postanowili ukończyć siewy o 4 dni wcześniej, niż przewidziano planem.

GNIĘWOSZÓW. Tutejszy SOM zdał egzamin w wiosennej akcji siewnej, podobnie jak SOM w Jędrze Kościelnej, gdzie nie zdążyło wyremontować w terminie wszystkich siewników. Opieszałym pracownikom wymienionych SOM-ów przyszedł w pomoc członkowie ZMP i ZSCH, po by jak największa liczba siewników mogła wziąć udział w akcji siewnej.

TOK korn.

Wiejskie koło LM urządziło przystań kajakową

Mieszkańcy wsi Wola Owadowska pow. Radom założyli koło Ligi Morskiej. Wybrano zarząd, którego prezesem został Józef Chudzik. Na członków zapisał się 41 chłopów z gromad Wola Owadowska i Lisów.

Zarząd koła postanowił zorganizować ośrodek sportów wodnych (kajakowych) nad rzeką Radomką, którego będzie mogła korzystać młodzież i ludzie pracy z Radomia.

(Wyk. korn.)

Lody i napoje chłodzące

W barze mlecznym przy ul. Żeromskiego już od kilku dni można spotkać doskonałe lody. Dyrekcja przedsięwzięcia biuro i barów mlecznych w Radomiu zapewnia, że punktu ten o prócz lodów będzie objęcie zapasów w kefir, kwaśne mleko, maślankę, mleka owocowe (malinowe itp.) i lody. Niektóre z nich, jak np. maślanka i lektoral kosztować będą tylko 20 gr.

Lody będzie też można dostać w barze przy ul. Marchlewskiego (p. „Warszawiance”), gdzie w najbliższych dniach urządził i otwarty będzie gródek, a młoda muzyka z płyt będzie uprzyjemniać czas konsumentom.

Kolarze Radomia i powiatu na starcie Wyścigu Pokoju

Szybkimi krokami zbliża się dzień, w którym wystartują z Warszawy kolarze różnych państw do Wielkiego Wyścigu Pokoju Warszawa — Berlin — Praga. W celu zadokumentowania nierozdzielnej solidarności z wszystkimi postępowymi sportowcami świata, oraz na cześć Pokoju, odbędą się w Radomiu w dn. 27 bm. (jak zresztą i w całej Polsce) powiatowe kolarskie Wyścigi Pokoju.

W Radomiu wyścig rozpoczyna się o godzinie 13.30. Honorowy start nastąpi ze stadionu Stali, skąd zawodnicy przejadą ulicami miasta: Narutowicza, Mickiewicza, Sienkiewicza, 1 Maja, Słowackiego, Żeromskiego do Powiatowego Domu Kultury na ul. Malczewskiego, gdzie z kolei nastąpi ostry start.

W wyścigu tym startować będą za wodnicy z miasta i powiatu. Przewidywany jest liczny udział listonoszy wiejskich, oraz członków Ludowych Zespołów Sportowych.

Dla zwycięzców przewidziane są liczne nagrody radomskich instytucji, oraz dyplomy.

Młodzież państwowego technikum garbarskiego pracowała w Wierzbicy 20 bm. od godz. 8 do 14. Uczniowie — zachwyceni tempem budownictwa postanowili przepracować w Wierzbicy dodatkowo dzień 27 bm.

Na boisku „Ogniwa” odbył się towarzyski mecz piłki nożnej pomiędzy reprezentacją garbarni nr 7 a reprezentacją państwowego techniku-

kum garbarskiego, który zakończył się wynikiem 3:0. Zwycięzcę przewyższali drużyna PTG „Chemik” z chniecznie.

W Szydłowie, na boisku piłkarskim odbył się mecz pomiędzy SKS i ogólnokształcącym a Budowlanym (Szydłowiec). Zwyciężył SKS 4:3 0:3. Bramki dla SKS-u zdobyli: Lisak — 3 i Misztal — 1, dla pokonanych Klepaczewski — 2 i Dereziński — 1.

(Jab. kor.)

Co i GDZIE?

Radom
Teatr im. St. Żeromskiego — „Tak dzie” Simonowa
Balkony — „Daleko od Moskwy”, prod. radzieckiej
Hel — „Bajka o rybaku i rybce”, prod. radzieckiej